

Tajne umowy TTIP, CETA i TISA niepokoją polityków

29 lipca 2014

Powstające w sekrecie umowy handlowe wzbudzają coraz większe obawy, także u polityków. Niemcy mogą odrzucić CETA z powodu tych samych obaw, które wzbudza TTIP. W drodze jest jeszcze TISA, która zaczyna się pojawiać w debacie publicznej.

Więcej ostatnio mówiono o powstającym w sekrecie porozumieniu handlowym TTIP, które czasem nazywane jest drugim ACTA. Czytelnicy Dziennika Internautów wiedzą jednak, że „rodzeństwo ACTA” obejmuje też inne podobne porozumienia – CETA, TISA, TPP. Z wymienionych porozumień tylko TPP nie dotyczy bezpośrednio Unii Europejskiej.

O porozumieniu CETA, które jest negocjowane od 2009 roku, media powoli zapominały. Jest pewne, że prace nad tym porozumieniem z jakiegoś powodu przedłużyły się. Możliwe, że jednym z powodów stał się opór Niemiec.

W ubiegłą sobotę niemiecki serwis Sueddeutsche.de poinformował, że Niemcy nie chcą podpisać porozumienia CETA w kształcie proponowanym obecnie, gdyż boją się zapisów dotyczących ochrony inwestorów.

Dlaczego jest to ciekawa informacja? Najwyraźniej w przypadku CETA obawy wzbudza dokładnie to samo zagadnienie co w przypadku TTIP. Chodzi o ISDS, czyli mechanizm rozstrzygania sporów na linii inwestor-państwo. Istnieją obawy, że dzięki zapisom ISDS firmy będą mogły pozywać państwa za straty finansowe wynikające ze zmian w prawie. Może więc dochodzić do tego, że państwa nie będą wprowadzać np. przepisów prokonsumenckich w obawie przed firmami.

Jeśli chcecie lepiej zrozumieć czego boją się przeciwnicy TTIP, możecie obejrzeć poniższy film niemieckiego ATTAC-u (są

polskie napisy).

Część polityków powie, że powyższy film jest irracjonalny, bo negocjacje są sekretne i krytycy nie wiedzą co jest w porozumieniu. Cóż... to może lepiej odtajnić negocjacje? Dopóki negocjacje są tajne, każdy obywatel ma pełne prawo wierzyć wszelkim obawom.

Wróćmy teraz do porozumienia CETA. Najwyraźniej wzbudza ono podobne obawy jak TTIP i to nie tylko w obywatelach, ale także w niemieckich politykach. Wcześniej można było spotkać się z poglądami, że CETA to takie „testowe porozumienie”, które miało poprzedzić TTIP. To porozumienie miało być zawarte na linii Kanada-UE, przygotowując grunt dla podobnego porozumienia USA-UE.

Teraz okazuje się, że test może nie wyjść. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na rozmowę z europosłem Berndem Lange, która była niedawno opublikowana na stronie Parlamentu Europejskiego. Zdaniem deputowanego negocjatorzy TTIP wciąż zapominają o pewnych ważnych rzeczach.

„Jeszcze raz podkreślam – transparentność. Jest ona konieczna, by odzyskać zaufanie obywateli w proces negocjacji umowy” – mówił Bernd Lange „Podstawowe dokumenty muszą być dostępne publicznie! Poza tym musimy jasno podkreślić, że Unia Europejska ma swoje nienaruszalne ramy dotyczące między innymi ochrony konsumentów czy bezpieczeństwa żywności, które muszą zostać zagwarantowane w treści umowy. Dla mnie ważniejszy jest uczciwy handel, niż wolny handel.”

Lange zauważył też, że TTIP funkcjonuje w pewnym szerszym kontekście.

„Przed nami kilka tur negocjacji – pierwsza będzie Kanada, później Singapur, Wietnam, Japonia i kilka innych państw. Ponadto, czeka nas także odnowienie porozumień z Meksykiem oraz rozmowy w sprawie międzynarodowej umowy o handlu usługami

(TISA). Sporo się zmienia w Światowej Organizacji Handlu (WTO) i moim zdaniem powinniśmy powoli odchodzić od umów dwustronnych na rzecz porozumień multilateralnych” – podsumował Lange.

Niemiecki europoseł wspomniał o porozumieniu TISA i warto poruszyć jeszcze ten temat.

TISA to skrót od Trade in Services Agreement. Jak wynika z nazwy, to porozumienie ma dotyczyć współpracy handlowej w zakresie usług. Można się spotkać z opiniami, że TISA, TTIP i TPP to trzy elementy jednego planu, który ma podporządkować państwa korporacjom. Można takie poglądy uważać za teorie spiskowe, ale niestety brak przejrzystości sprzyja zarówno teoriom spiskowym jak i spiskom.

Na chwilę obecną TISA nie wzbudza dużego szumu w mediach, choć serwis Wikileaks opublikował bardzo ciekawe wycieki na temat porozumienia.

Niedawno Komisja Europejska opublikowała zestaw dokumentów dotyczących TISA. To jeszcze nie oznacza, że negocjacje TISA są całkiem przejrzyste. Poczyniono tylko pewien krok w kierunku przejrzystości i trudno powiedzieć czemu to miało służyć. Możliwe, że władze UE zrozumiały, że bez przejrzystości daleko nie zajadą. Można też sądzić, że w przyszłości twórcy porozumień takich jak TISA, TTIP i CETA będą eksperymentować z pewnymi „minimalnymi poziomami przejrzystości”, które będą służyć tylko tworzeniu pozorów, a nie organizowaniu konsultacji społecznych z prawdziwego zdarzenia.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)